

Sygn. akt I A Ca 315/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska (spr.) SA Małgorzata Dołęgowska
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. S. (1)**

przeciwko **G. M. (1)**

o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 20 marca 2013 r. sygn. akt I C 58/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego 3.321 zł uwzględniającą należny podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego pozwanemu z urzędu w instancji odwoławczej.**

UZASADNIENIE

Powód A. S. (1) wniósł o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego - aktu notarialnego z dnia 4 czerwca 1997 r. zaopatrzonego w klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego w Giżycku z dnia 11 marca 2010 r. w sprawie I Co 449/10, podnosząc, że całość zobowiązania została spełniona w dniu 29 października 1999 r., co pozwany potwierdził stosownym pokwitowaniem.

Pozwany G. M. (1) wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając, by podany przez powoda fakt spłaty długu miał miejsce.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że A. S. (1) i G. M. (2) byli współnikami (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.. Aktem notarialnym z dnia 5 czerwca 1996 r. pozwany udzielił powodowi i jego małżonce pożyczki w kwocie 141.400 zł z terminem spłaty do dnia 5 czerwca 1997 r. Aktem notarialnym z 4 czerwca 1997 r. strony i małżonka powoda przesunęli termin spełnienia świadczenia do dnia 15 sierpnia 1999 r., poddając się co do spłaty rygorowi z art. 777 pkt 4 k.p.c.

Udzielając pożyczki pozwany uzyskał na swoją rzecz hipotekę na jednej z działek należących do pożyczkobiorców. Pożyczka zaś przeznaczona była na spłatę kredytu zaciągniętego przez powoda i jego małżonkę, również zabezpieczonego hipoteką. W wyniku uzyskania pożyczki i spłaty kredytu pożyczkobiorcy uzyskali wykreślenie hipoteki ze swej nieruchomości na rzecz banku. Na czas zaciągnięcia pożyczki stan zadłużenia pożyczkobiorców wobec kredytującego banku wynosił blisko 200.000 zł.

W dniu 11 listopada 1996 r. powód i jego żona A. S. (2) zawarli w O. w Niemczech kolejną umowę pożyczki, na podstawie której pozwany pożyczył im kwotę 204.240 zł z terminem zwrotu do dnia 30 października 1998 r. Także w tym przypadku, w celu zabezpieczenia wykonania zobowiązania pożyczkobiorcy ustanowili na rzecz pozwanego hipotekę na ich nieruchomości położonej przy ulicy (...) w G..

Aktem notarialnym z dnia 17 października 1998 roku, strony dokonały zmiany umowy pożyczki z dnia 11 listopada 1996 r. w ten sposób, że wydłużyły termin spłaty kapitału i odsetek do dnia 15 września 2000 r.

W dniu 9 września 1997 r. pozwany, działając jako osoba fizyczna udzielił (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. pożyczki w kwocie 15 500 zł na zakup nieruchomości położonej w S., gmina W. stanowiącej działki o numerach ewidencyjnych (...), KW nr (...). Spółka nabyła tę nieruchomość aktem notarialnym z dnia 20 sierpnia 1997 r. W latach 1999 - 2001 spółka prowadziła na wskazanej nieruchomości budowę budynku mieszkalno - garażowego, którą pozwany finansował z własnych środków, czyniąc nakłady w łącznej kwocie 257.500 zł. Aktem notarialnym z 29 października 1999 r. na powyższej nieruchomości spółka ustanowiła na rzecz pozwanego hipotekę na 257.500 zł w celu zabezpieczenia zwrotu tych nakładów.

W dniu 29 października 1999 r. powód i J. K., obaj działający odpowiednio jako Dyrektor i pełnomocnik spółki (...) sp. z o.o. w G. oraz pozwany stawili się u notariusza J. A. (1) celem dokonania określonych czynności w formie aktu notarialnego. Z uwagi na uczestnictwo w niektórych czynnościach pozwanego, nie znającego języka polskiego, obecna była również tłumaczka A. P..

Powód oraz J. K. w imieniu spółki udzielili pozwanemu pełnomocnictw notarialnych do zarządu nieruchomością w S., do ustanowienia na jego rzecz hipoteki na wspomnianej nieruchomości celem zabezpieczenia jego nakładów w kwocie 257.500 zł oraz ustanowili na rzecz pozwanego określoną nieodpłatną dożywotnią służebność osobistą na powyższej nieruchomości.

W tym też dniu pozwany podpisał w języku polskim oświadczenie o spłacie przez powoda pożyczki na kwotę 141.400 zł, nie zapoznając się z jego tłumaczeniem. Tym samym pokwitował spłatę długu, którego powód faktycznie nie uregulował.

Sąd zważył, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód nie udowodnił bowiem, by spłacił swój dług objęty przedmiotowym tytułem wykonawczym. Pozwany nie kwestionował, że widniejący na oświadczeniu z dnia 29 października 1999 r. podpis został przez niego nakreślony, ale stanowczo zaprzeczył by powód uregulował wskazaną w nim należność. Jednocześnie podniósł, że 29 października 1999 r. podpisywał u notariusza J. A. (1) inne dokumenty, wśród których mógł znaleźć się i ten dokument. Zaprzeczył jednak by wolą jego było świadome potwierdzenie okoliczności, która faktycznie nie miała miejsca.

W ocenie Sądu I instancji zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania, iż powód spełnił wobec pozwanego świadczenie z łączącej strony umowy pożyczki. Oświadczenie pozwanego z dnia 29 października 1999 r. było przez Sąd oceniane przez pryzmat art. 245 k.p.c., jako dokument prywatny i jednocześnie analizowane w kategoriach pokwitowania o jakim mowa w art. 462 k.c. Sąd, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wyraził przy tym stanowisko, że pokwitowanie nie jest oświadczeniem woli, lecz oświadczeniem mającym charakter potwierdzenia faktów, niebędących oświadczeniami woli. Wskazał ponadto, że pokwitowanie jako dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c. nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy, lecz jedynie stwarza korzystne dla dłużnika domniemanie, że świadczenie faktycznie spełnił. Domniemanie to może być obalone przez wierzyciela poprzez twierdzenie i dowodzenie, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistemu.

Powód w ramach podstawy faktycznej powództwa na poparcie swych twierdzeń zaoferował dowód z oświadczenia pozwanego o przyjęciu spłaty pożyczki, który to fakt spłaty był przez pozwanego konsekwentnie kwestionowany. Mimo kategoriycznego stanowiska pozwanego w sprawie, powód nie podjął dalszej inicjatywy dowodowej. Zaniechał choćby przytoczenia okoliczności faktycznych dotyczących sposobu i czasu spłaty całej kwoty zadłużenia. Powód pozostał bierny w tym zakresie pomimo dwukrotnego zobowiązania Sądu do złożenia wniosków dowodowych na okoliczność spłaty pożyczki.

W konsekwencji, Sąd oparł swe ustalenia na dowodach, które zostały w sprawie przeprowadzone, tj. na zeznaniach przesłuchanych świadków oraz na zeznaniach pozwanego, skoro powód wezwany do osobistego stawienia, w sposób nieusprawiedliwiony nie stawił się na wyznaczony termin rozprawy.

Sąd wskazał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, a także postawa procesowa stron daje pełne podstawy do uznania, iż stanowisko pozwanego, który zaprzeczał by powód spłacił zaciągniętą u niego pożyczkę, polega na prawdzie. Uznał więc za wiarygodne jego zeznania co do tego, iż w dniu 29 października 1999 r. podpisał przedmiotowe oświadczenie faktycznie nie rozumiejąc jego treści. Zeznania G. M. (1) są konsekwentne, logiczne, wewnętrznym spójne i znajdują oparcie w pozostałym materiale dowodowym. Pozwany wskazał, iż do 2001 r. wszelkie rozmowy toczyły się w języku niemieckim i powód wszelkie sprawy załatwiał w języku polskim. Podobnie pozwany odniósł się do dołączonego przez powoda oświadczenia, wskazując, iż nie uregulował on żadnej kwoty, nie jest mu znane oświadczenie, które wiąże z „pomyłką, chytrym zmyleniem, wyłudzeniem podpisu”.

Sąd zwrócił ponadto uwagę, że, jak wynika z uzasadnienia postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 17 grudnia 2001 r., który to dokument złożył sam powód, w roku 1999 rozpoczęto i wstrzymano budowę domu w S., zaś od września 1999 r. do lipca 2001 r. pozwany przekazał powodowi kwotę 253.045 zł na kontynuowanie tych prac, gdyż powód nie dysponował w tym czasie własnymi środkami. Z akt sprawy I C 527/06 wynika ponadto, że powód realizował te roboty, usiłując następnie ich koszty faktycznie obciążające spółkę będącą właścicielem działki w S., przerzucić na pozwanego, co okazało się nieskuteczne. Okoliczności te potwierdził również pozwany podczas przesłuchania w sprawie karnej.

Wskazane okoliczności pozwalają uznać, że powód w tym czasie nie dysponował środkami finansowymi pozwalającymi na spłatę zaciągniętej u pozwanego pożyczki. Żadna z ujawnionych w niniejszym postępowaniu okoliczności nie uprawdopodobnia nawet faktu, iż powód posiadał jakiegokolwiek samoistne źródło dochodu bądź jednorazowego wzbogacenia, które już w niedługim czasie po pobraniu tak wysokiej sumy dwóch pożyczek, pozwoliłoby na ich uregulowanie.

Sąd zauważył ponadto, że jeszcze 17 października 1998 r. powód dokonał „zrestrukturyzowania” innej pożyczki w kwocie 204.240 zł, prolongując jej płatność do 15 września 2000 r., a zatem po dacie wskazanej w dokumencie jako najpóźniejsza data uregulowania długu objętego spornym oświadczeniem.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu, powód nie udowodnił by spłacił pożyczkę, mimo legitymowania się pokwitowaniem podpisanym przez pozwanego. Prawdą zatem jest, iż w dniu 29 października 1999 r. pozwany faktycznie podpisał pełnomocnictwo, którego treść na bieżąco przetłumaczył obecny tłumacz, a następnie także

dokument oświadczenia o spłacie pożyczki, który był sporządzony w języku polskim. Sam fakt przybrania do czynności aktu notarialnego (jak również podpisywanych w tym samym czasie innych aktów przez pozwanego) tłumacza przysięgłego niewątpliwie świadczy o tym, że notariusz wymagał jego obecności dla podpisania dokumentów właśnie ze względu na brak biegłej znajomości języka polskiego przez pozwanego. Wprawdzie do pozwu zostało dołączone tłumaczenie oświadczenia z dnia wizyty u notariusza, jednakże, w ocenie Sądu, nie zostało mu ono okazane przed podpisaniem. Skoro bowiem przy czynnościach obecny był tłumacz, przetłumaczyłby odrębnie podpisywany dokument tak jak tłumaczył czynności przy innych aktach notarialnych podpisywanych w poprzednich datach. Ponadto sygnowany przez pozwanego dokument został przetłumaczony przez innego tłumacza niż obecny tego dnia u notariusza w G.. Stąd albo tłumaczenie zostało sporządzone w godzinach rannych przed udaniem się stron do notariusza A., albo po wizycie i podpisaniu przez powoda spornego dokumentu.

Pozwany zaprzeczył, by tłumaczenie zostało sporządzone rano przed wizytą u notariusza A.. Ta wersja zdarzenia, w ocenie Sądu, jest też mało logiczna. Gdyby bowiem dokument w języku niemieckim istniał i był okazany, winien zostać podpisany w ojczystym języku pozwanego, choćby z uwagi na swą rangę i skutki, a nadto z uwagi na fakt, że jest dokumentem jednostronnym (umowa z dnia 6 czerwca 1996 również została spisana w języku niemieckim). Samo zaś przetłumaczenie oświadczenia u innego tłumacza niewątpliwie świadczy o tym, że nastąpiło to nie o czasie i w miejscu podpisania dokumentu oświadczenia, lecz w innym miejscu i czasie, prawdopodobnie po wizycie stron u notariusza A..

W opisanych okolicznościach nie sposób zatem uznać, by sam niekwestionowany fakt podpisania dokumentu bez wskazania innych okoliczności uregulowania długu mógł przesądzać o nieistnieniu zobowiązania powoda względem pozwanego.

Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków nie miały dla poczynionych w niej ustaleń istotnego znaczenia, choć Sąd zauważył, że tłumacz obecny w dniu 29 października 1999 r. u notariusza A. stwierdził ponad wszelką wątpliwość, iż treść aktów notarialnych była tłumaczona ustnie, jednak nie pamięta, czy tłumaczył właśnie to sporne oświadczenie. Wprawdzie świadek potwierdził, iż pozwany jest osobą skrupulatną, jednak nie przesądza to faktu uregulowania długu. Tłumacz H.R. F. potwierdziła natomiast swoją wizytę w kancelarii adwokackiej, nie zaś w kancelarii notarialnej. Nie była ona zatem obecna w dniu 29 października 1999 r. u notariusza A., tym bardziej, iż tłumaczenie dokumentu miało miejsce w G., znacznie oddalonym od G.. Świadek zeznała ponadto, że jedynie raz widziała powoda, właśnie w wyżej wymienionej kancelarii adwokackiej, a zatem w miejscu innym niż to, w którym złożono podpis na spornym dokumencie. Zeznania H.R. F. nie pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozwanego. W szczególności nie potwierdzają uregulowania długu przez powoda ani faktu, by tłumaczenie dokumentu na język niemiecki było okazane pozwanemu przed jego podpisaniem.

Pozostałe przedstawione przez strony dokumenty także nie potwierdzają faktu spłaty pożyczki, lecz obrazują skomplikowany charakter łączących je relacji finansowych.

Końcowo Sąd odniósł się do nieobecności powoda na ostatniej rozprawie i stwierdził, że w jego ocenie nie była ona usprawiedliwiona. Z ustaleń Sądu wynika bowiem, że G. posiada korzystne połączenia komunikacyjne z O., co pozwala uznać, iż powód mógł dostać się do Sądu za pomocą publicznych albo prywatnych środków komunikacji. Dlatego awaria samochodu, która była wskazaną przez powoda przeszkodą w przybyciu na rozprawę, nie mogła być uzasadnioną przyczyną jej odroczenia. Sąd podkreślił przy tym, że powód we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych oświadczył, iż samochodu nie posiada.

Reasumując powyższe, Sąd oddalił powództwo na mocy art. 840 k.p.c.

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, że pozwany podpisał dokument faktycznie nie rozumiejąc jego treści, gdy tymczasem treść oświadczenia o spłacie pożyczki była pozwanemu doskonale znana,

2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na stwierdzeniu, że powód nie był wydolny finansowo na tyle, by spłacić pozwanemu pożyczkę, tymczasem pożyczka ta została spłacona w całości przez powoda.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie była uzasadniona.

Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wnioskowanym przez strony, zaś zebrane dowody poddał wszechstronnej i wnikliwej analizie. Ustalając stan faktyczny sprawy stanowiący następnie podstawę do dalszych rozważań w kwestii zastosowania w sprawie przepisów prawa materialnego poczynił sąd ustalenia znajdujące odzwierciedlenie w dowodach zebranych w sprawie. Dokonana przez Sąd Okręgowy analiza prawna okoliczności faktycznych sprawy nie budzi również żadnych wątpliwości.

W związku z tym Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz rozważania prawne - jako własne bez potrzeby ich ponownego przytaczania. W szczególności za trafne należy uznać ustalenie, iż pożyczka w kwocie 141.400 zł udzielona powodowi przez pozwanego w dniu 5 czerwca 1996 r. nie została spłacona, o czym miałyby świadczyć treść pokwitowania z dnia 29 października 1999 r.

Na wstępie należy wskazać, że zarzuty skarżącego błędnych ustaleń faktycznych zostały przez Sąd Apelacyjny ocenione przez pryzmat art. 233 § 1 k.p.c. w kontekście prawidłowości zastosowania zasady swobodnej oceny dowodów. Naruszenie tego przepisu prowadzić może do nieprawidłowych ustaleń faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia. Koniecznym zatem było zbadanie prawidłowości procedowania Sądu pierwszej instancji w tym zakresie. W tym miejscu zasadnym jest więc przywołanie stanowiska judykatury, że „Nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c. (a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów - grupy dowodów)” (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 1075/12, LEX nr 1267341). W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżący nie wykazał błędów Sądu Okręgowego w ocenie materiału dowodowego, a tym samym poczynienia przez ten Sąd nietrafnych ustaleń faktycznych.

Odnosząc się zatem do pierwszego z zarzutów, iż wbrew ustaleniom Sądu, treść oświadczenia z 29 października 1999 r. znana była pozwanemu w momencie jego podpisywania, stwierdzić należy, że nie znajduje on potwierdzenia w materiale dowodowym. Stanowisko pozwanego, iż treść tego dokumentu nie była mu znana w momencie jego podpisywania, jest stanowcze i konsekwentne od początku niniejszego procesu. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, uwiarygodnia je fakt, że w Kancelarii Notarialnej notariusza J. A. (1) w G. w dniu, w którym zostało sporządzone, podpisano jedynie jego tekst w języku polskim (k. 7). Tłumaczenie oświadczenia na język niemiecki, wprowadzie w tej samej dacie, jednak sporządzone zostało w G. przez innego tłumacza przysięgłego – H. R. F., niż obecną u notariusza w G. tłumaczkę - A. P.. Wprawdzie zeznania H. R. F. z racji upływu czasu i braku pewności świadka co do szczegółów współpracy ze stronami były dość asekuracyjne, to jednak stanowczo podała ona, że z obiema stronami widziała się tylko raz w Kancelarii Adwokackiej adwokata U., przy czym był to także jedyny raz kiedy widziała powoda. Mając zatem na względzie, iż żadna ze stron nie kwestionowała wiarygodności tego świadka, nie podnosiła by jego zeznania z jakichś powodów mogły być stronicze, złożone przez niego zeznania słusznie Sąd I instancji uznał za wiarygodne. W konsekwencji Sąd Okręgowy trafnie uznał, że w dniu 29 października 1999 r. H. F. nie mogła być obecna w Kancelarii Notarialnej J. A., o czym świadczy także sporządzone przez nią w tej dacie w G. tłumaczenie oświadczenia oraz bezsporny fakt, że tego dnia strony w G. się nie spotkały.

Podkreślić też trzeba, że powód, mimo podnoszenia przez pozwanego wątpliwości co do okoliczności spłaty pożyczki i zobowiązania go przez Sąd wprost do złożenia w tym zakresie wniosków dowodowych (k. 276), nie ustosunkował się ani do stanowiska pozwanego, ani do zobowiązania Sądu. W dochodzeniu swojego roszczenia ograniczył się jedynie do powołania się na przedstawiony wraz z pozwem dokument oświadczenia o spłacie pożyczki. Nie podjął natomiast wysiłku wyjaśnienia, dokładnych okoliczności spłaty pożyczki przez wskazanie czasu, miejsca i sposobu przekazania dłużnej kwoty. Mimo zaakcentowania przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku takiej postawy procesowej powoda, także w apelacji nie wskazał on okoliczności spłaty pożyczki, zupełnie je pomijając.

Odnosnie drugiego z postawionych przez skarżącego zarzutów dotyczącego błędnego ustalenia, że nie był on w stanie spłacić przedmiotowej pożyczki z uwagi na brak odpowiednich środków finansowych, także i w tym przypadku istotne znaczenie miała bezczynność powoda w zakresie dowodzenia faktu posiadania przez niego w październiku 1999 r. środków finansowych w kwocie nie mniejszej niż 141.400 zł i źródeł ich pochodzenia. Bierność pozwanego w obliczu jego twierdzeń o rzetelności przedstawionego dokumentu oświadczenia jest tym bardziej wymowna, że, jak wynika z akt sprawy, w okresie od 1996 r. do 2003 r. pozwany wraz z żoną A. S. (2) posiadał zadłużenie na około 2.500.000 zł, przy czym jego liczni wierzyciele, na mocy postanowienia sądu zatwierdzającego plan podziału zostali zaspokojeni w sumie jedynie do kwoty 609.741,63 zł, uzyskanej ze sprzedaży należącej do nich nieruchomości (k. 165-168).

Brak możliwości spłaty pożyczki we wskazanym w oświadczeniu terminie potwierdza także dostrzeżony przez Sąd pierwszej instancji fakt dokonania w dniu 17 października 1998 r. restrukturyzacji innej pożyczki na kwotę 204.240 zł poprzez prolongatę jej spłaty do 15 września 2000 r. Przy czym należy podkreślić, że także spłata tej pożyczki nie nastąpiła w terminie, czego dowodzi prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie wydany w sprawie o sygn. akt I C 527/06 (akta wskazanej sprawy załączonej do akt sprawy niniejszej).

Reasumując, twierdzenia powoda zawarte w uzasadnieniu apelacji, iż w okresie podpisania przez pozwanego spornego oświadczenia dysponował on kwotami pozwalającymi na spłatę określonego w nim długu, a pochodzącymi z prowadzonej od 1994 r. działalności gospodarczej, należało uznać za gołosłowne, gdyż nie zostały one w żaden sposób udowodnione. Dysponowanie środkami finansowymi na spłatę długu w kwocie 141.400 zł, bez uwzględnienia zastrzeżonych w umowie odsetek, nie znajduje potwierdzenia w podniesionym przez powoda fakcie posiadania w tym okresie „dwóch bardzo dużych nieruchomości, domku letniskowego poza G. oraz majątku ruchomego wykorzystywanego w prowadzonej działalności”, gdyż skarżący nie wskazał w jaki sposób majątkiem tym miałyby pokryć zobowiązanie z tytułu umowy pożyczki. Także więc i w tym zakresie twierdzenia pozwanego pozostają nieweryfikowalne, co uzasadnia przyjęcie, że są nieudowodnione.

Zgłoszony przez pozwanego w toku postępowania apelacyjnego (pismo z 9 sierpnia 2013 r. k. 557) wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka notariusza J. A. (1) został oddalony jako spóźniony, ponieważ powód nie wykazał, zgodnie z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c., by powołanie tego dowodu przed Sądem pierwszej instancji nie było możliwe albo, że potrzeba jego powołania wynikała później. Pozwany od początku kwestionował bowiem fakt znajomości treści podpisanego przed tym notariuszem oświadczenia o spłacie długu, stąd powód mógł już przed Sądem Okręgowym żądać przesłuchania go w charakterze świadka. Mając na względzie bierną dotychczas, co podkreślono już powyżej, postawę powoda w dowodzeniu swojego roszczenia, zasadnym jest przytoczenie w tym miejscu stanowiska Sadu Apelacyjnego w Białymstoku, wyrażonego w wyroku z dnia 9 stycznia 2013 r. w sprawie I ACa 709/12 (LEX nr 1286459), iż „Samo tylko subiektywne przekonanie strony, że przytaczane przez nią twierdzenia będą wystarczające do uwzględnienia powództwa przed sądem pierwszej instancji, nie usprawiedliwia powołania dowodów dopiero w postępowaniu odwoławczym. Nie stanowi też samoistnej podstawy powołania się w apelacji na nowe fakty i dowody wydane przez sąd pierwszej instancji niekorzystnego dla strony orzeczenia”.

W konsekwencji podzielić należało ustalenie Sądu I instancji, iż pozwany obalił domniemanie prawdziwości dokumentu prywatnego w postaci pokwitowania potwierdzającego, iż pożyczka z dnia 4 czerwca 1996 r. została spłacona przez powoda. Tym samym powód nie wykazał, aby zobowiązanie objęte tytułem wykonawczym wygasło (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.)

Odnosnie wniosku powoda o odroczenie rozprawy apelacyjnej, należy wskazać, iż nie był on uzasadniony w świetle art. 156 w zw. z art. 376 k.p.c. A. S. (1) nie wykazał bowiem, by zaistniała jakakolwiek przeszkoda uniemożliwiająca mu przybycie do sądu. Powołanie się na zaistniałą w nocy z 8 na 9 sierpnia br. wichurę i spowodowanie przez nią szkody nie jest wystarczające, gdyż nie sprecyzował on nawet gdzie wichura szkody te miałaby poczynić, jak też związku pomiędzy tym faktem a niemożnością przybycia na rozprawę.

Mając na względzie powyższe, apelacja powoda jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c. obciążając nimi powoda jako przegrywającego spór w całości. Koszty te zmykają się kwotą wynagrodzenia adwokata reprezentującego pozwanego z urzędu.